

# HISTORIA DA SIĘ LUBIĆ

Walaszczyka, można było podziwiać starą broń i mundury, jak też nabyć widokówki ukazujące Grabów sprzed lat. Stałymi gośćmi pikniku są żołnierze z 12. Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej w Poznaniu, którą reprezentował 124. Batalion Lekkiej Piechoty ze Sremsu. Ich stoisko z najnowszym sprzętem wojskowym było ciągle oblegane. Zainteresował się nim nawet płk rez. Zbigniew Wośko, ostatni dowódca jednostki wojskowej w Ostrowie Wlkp.

Z kolei młodzi grabowianie mieli okazję, by zgłosić swój akces do terytorialistów. Grupą dowodził por. Ka-



był głodny, zaś o ucztę duchową postarał się chór „Harmonia”, ubarwiająca piosenkami to historyczne spotkanie. Atrakcją dla dzieci było poszukiwanie lusek po nabojach i starych monet za pomocą detektorów, zaś młodzież mogła się wykaazać, grając w siatkówkę plażową. Przez cały czas z głośników rozbrzmiewały żołnierskie przeboje, wspólgając z klimatem piknikowej zabawy. A kiedy już zapadł zmrok, rozpoczęła się prezentacja filmu pokazującego Grabów, jego zabytki, wydarzenia i kulturę. Autorem tej filmowej opowieści jest ostrzeszowianin, Grzegorz Kosmala.



Dobra zabawa historią - tak najkrócej można określić to, co działo się 19 września w Grabowie, podczas zorganizowanego tam po raz czwarty PIKNIKU HISTORYCZNEGO, połączonego ze Świętem Rzeki Prosnę. Impreza jest dziełem zbiorowym wielu osób, ale największy wkład w jej przygotowanie mają od początku - historyk Przemysław Godyla i prezes Stowarzyszenia Historycznego w Grabowie nad Prosną - Łukasz Szczypkowski. Oni też wraz z burmistrzem Maksymilianem Ptakiem witali uczestników pikniku i wręczyli podziękowania osobom i grupom, których udział uświetnił imprezę. Trzeba też zgodzić się z burmistrzem, że tereny, na których odbywa się historyczny piknik, czyli grabowskie błonie i targowisko - z roku na rok pięknieją. Co roku inny historyczny temat jest przewodnim motywem imprezy. Tym razem takim hasłem była okupacja Grabowa w latach 1939-1945. Taki też był temat inscenizacji historycznej, zaprezentowanej przez grupy

rekonstrukcyjne. Inscenizacja została podzielona na trzy akty. Pierwszy to wojna obronna we wrześniu 1939 oraz przygotowania do niej. Potem w kilku scenach ukazano dramaty dziejące się w czasie okupacji. Trzeci akt to wyzwolenie Grabowa przez wojska radzieckie, lecz i ono miało wiele gorzkich momentów.

Przesuwając się ugrupowania wojskowe, huk wystrzałów, a w tym wszystkim zagubiona, przestraszona ludność cywilna - to sceny, które mają prawo zapaść w pamięć osobom oglądającym to widowisko. Przy okazji można było sporo dowiedzieć się o wojennej historii miasta. Brawa dla rekonstruktorów jak najbardziej zasłużone. A byli nimi: Grupa Rekonstrukcyjna „Gloria Victis” z Wierszowa i „Projekt Historyczny POZEN” z Poznania. Oprócz formacji przyjezdnych w pokazie wzięli udział członkowie Grabowskiego Stowarzyszenia Historycznego. Ponadto na stoisku prowadzonym przez członków stowarzyszenia - Kamila Mielcarka i Roberta



Autor zdjęć Jarosław Chmielina (z prawej), razem z ojcem.

mil Wojciński. On to przygotował i wraz ze swymi żołnierzami przygotowania do niej. Potem w kilku scenach ukazano dramaty dziejące się w czasie okupacji. Trzeci akt to wyzwolenie Grabowa przez wojska radzieckie, lecz i ono miało wiele gorzkich momentów.

Wydarzeniem historycznym towarzyszyły te kulturalne. Jednym z nich była wystawa fotografii Jarosława Chmieliny, mieszkańca Książęcina. Została

pląnąć” znakomicie pasuje do Święta Rzeki Prosnę. Siedem konkursowych fotografii, pokazujących Prosnę w róż-

Impreza na wskroś udana, potwierdzająca, że historia da się lubić, trzeba tylko umieć ją przekazać



on laureatem konkursu fotograficznego zorganizowanego przez Galerię Sztuki w Kaliszu. Już sam tytuł konkursu „Proсна - pozwólmy rzece

nych porach dnia i roku wzbudzało duże zainteresowanie i podziw. Jak przyznaje autor, to właśnie dzikość rzeki była inspiracją jego zdjęć. Panie z grabowskiego KGW za dbały o to, by podczas imprezy nikt nie

K. Juszcza



# WYSTRZAŁOWY PIKNIK, Z HISTORIĄ W ROLI GŁÓWNEJ

Dokończenie ze str. 1.

Impreza była huczna, bo rozpoznać ją można było po licznych wystrzałach. W głównych rolach wystąpili członkowie grupy rekonstrukcyjnej ze Srebrnej Góry. Odwołują się oni do 33. Regimentu Piechoty z lat 1799-1806. Oprócz armaty i uzbrojenia z tamtego okresu, zaprezentowali żołnierską musztrę, wybijanie talarów oraz pieniądze z czasów Fryderyka Wielkiego. Pokazali też swe umiejętności podczas rekonstrukcji zajęć, jakimi wówczas zajmowali się wojsacy.

Interesujące efekty prowadzonych poszukiwań prezentowały grupy poszukiwawcze z Wrocławia i Kalisza. Wrocławska Grupa Poszukiwawcza, która współorganizowała ten piknik, od roku realizuje swój projekt, wygrzebując z ziemi metalowe pamiątki z czasów zaborów. Wiele z nich, m.in.



monety, a nawet złota obrączka, odnaleziona została w okolicach parku dworskiego. Z kolei stowarzyszenie „Denar” z Kalisza specjalizuje się w poszukiwaniu pozostałości po walkach toczonych w czasie I i II wojny światowej. Szczególnie imponującą wyglądały odłamki rakiety V2.

Szyk, wdzięk oraz spore umiejętności jeździeckie pokazali kawalerzyści ze szwadronu kawalerii z Konina. Krzewienie pamięci historycznej to ich zadanie - jak podkreślił starszy wachmistrz Sławomir Lipiński. Taki piknik to również okazja do powrotów i wspomnień. Państwo Owczarkowice urodzili się tutaj. Pamiętają, jak w obecnym budynku szkoły znajdował się posterunek żandarmerii, a w dworku - ośrodek zdrowia i stomatolog.

Swoje chwile radości mieli też najmłodsi. Dla szperaczy wytyczono

w ziemi piaszczysty kwadrat, w którym można było odszukiwać monety i różne metalowe „pamiątki”. W tym czasie inne dzieci poszukiwały skrzyni pełnej skarbów.

Sporo ciekawych informacji uzyskał zwiedzający muzealne ekspozycje. Z uśmiechem, maskującym pojawiającą się w oku łezkę, zasiadano w starych szkolnych ławkach, przypominając z rozrzedzeniem dziecięce lata nauki. Była też okazja do sprawdzenia swoich umiejętności w pisaniu stalówką z użyciem atramentu. Zdziwienie i podziw wywołały prezentowane przez kustosa muzeum - Ewę Małąg - najstarsze egzemplarze Elementarza. Niewielu wie, że przed wojną istniały oddzielne elementarza dla dzieci wiejskich i z miasta.

Prócz elementarza Falskiego w muzeum zobaczyć można ponad 50 innych, z różnych stron świata.

Podczas imprezy nastąpiło też przekazanie na ręce pani dyrektor unikatowego egzemplarza Elementarza prof. Falskiego, wydanego w 1945 roku w Londynie. Ten „biały kruk” odkupiony został z antykwariatu przez Andrzeja Mikołajczyka prezesa Stowarzyszenia Wrocławskiej Grupy Poszukiwawczej.

Oprawę muzyczną pikniku stanowiły piosenki z lat powojennych, zaś panie z KGW kuśsiły smakówkami własnej roboty. Najważniejsze, że, pomimo siąpiącego przez całe popołudnie deszczu, uczestnikom pikniku nie zabrakło wery, by z ułańską fantazją spędzić radosne chwile na urodzinach twórcy Elementarza.

W. Juszcza



## KUPIŁEŚ, SPROWADZIŁEŚ POJAZD? ZAREJESTRUJEMY GO ZA CIEBIE

- ZAŁATWIAMY:**
- Urząd Celny - akcyza
  - Urząd Skarbowy
  - Wydział komunikacji - rejestracja
  - Tłumaczenia - wszystkie języki
  - Ubezpieczenia

Tablice rejestracyjne odbierzesz u nas!

ul. Zamkowa 30, 63-500 Ostrzeszów  
tel. 62 730-01-62  
kom. 730 269 195  
Pn. - Pt. od 8.00 do 16.00

**STUDNIE GŁĘBINOWE PRZEWIERTY POD DROGAMI**

**BRAUN BUDOWNICTWO OGÓLNE**

tel. 603 241 541

**Cegielki**

Twoje miejsce na wesele, przyjęcie okolicznościowe i niedzielny obiad

Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę: Zupa brukselkowa, schab pieczony w kapusie, ziemniaki pieczone, mix sałat.

Informacja na ofertę weselnej i rezerwacja stoloków w restauracji

609 609 225 oraz 609 609 240

Szklarka Mysłniewska 101  
www.facebook.com/CegielkiWLesie